

# Wizyta robocza w Grecji



## Nowe i alternatywne przedsięwzięcia turystyczne

**21 – 26** kwietnia br. odbyła się wizyta robocza w Grecji w związku z projektem "Nowe i alternatywne przedsięwzięcia turystyczne" w ramach programu Leonardo da Vinci. Celem projektu jest stworzenie wskaźników oraz opracowanie nowych pomysłów stymulujących i ułatwiających tworzenie innowacyjnych przedsiębiorstw w sektorze związanym z rekreacją i turystyką.

### PIERWSZY DZIEŃ 21 KWIETNIA

Właściwie cały dzień trwała podróż do celu czyli Dramy (gr. *Δράμα*). Miasto położone jest w północno-wschodniej Grecji, w Macedonii Wschodniej i Tracji, u podnóża Rodopów. To stolicy prefektury Drama, którą zamieszkuje ok.40 tys. osób.

Miasto powitało nas o 4 nad ranem w niedzielę.

## **DRUGI DZIEŃ 22 KWIETNIA**

Po bardzo krótkim i szybkim śnie wyruszyliśmy na wycieczkę na Wyspę Thassos. Leży ona na Morzu Egejskim w odległości 12 km od stałego lądu i jest najdalej na północ położoną, zamieszkałą wyspą grecką. Można ją nazwać Grecją w pigułce, od północnej strony charakteryzują ją liczne lasy (w tym mieszane, z których Grecy są bardzo dumni) i piękne piaszczyste plaże od południa, zaś klifowe wybrzeże pełne zatok i podwodnych jaskiń to raj dla pływaków. Golden Beach zrobiło na nas największe wrażenie. Nad Paradise Beach wyrasta ogromna, porośnięta lasem góra, która przypomina podrównikowe tropiki. Woda jest turkusowa, a dno złociste. Czy trzeba czegoś więcej?





Skarby Thassos to przepyszne oliwki i olbrzymie pokłady białego marmuru, z których zbudowana jest wyspa.

Po półgodzinnym rejsie wpłynęliśmy do Limenas, głównego portu i starożytnej stolicy wyspy (inna nazwa to Thassos). Brzmi dumnie, ale to małe, ciche miasteczko o niskiej zabudowie. **Limenas** najciekawsze jest w okolicy portu rybackiego, gdzie obok licznych, wąskich uliczek z tawernami i sklepami z pamiątkami znaleźć można wykopaliska pochodzące z V w. p.n.e., świątynię Dionizosa, teatr z okresu hellenistycznego, akropol oraz świątynię **Atheny Poliouchos** (Ateny Patronki Miasta). Z przyjemnością byłoby poleżeć na plaży, kontemplować bajeczne widoki i pływać.

Tassos nazywana jest Szmaragdową Wyspą i Zielonym Diamentem Morza Egejskiego, zachwyca wszystkimi odcieniami błękitu i zieleni. Łagodne zielone wzgórza pokryte sosnowymi lasami malowniczo schodzą do kobaltowo niebieskiego morza, srebrzyste gaje oliwne od wieków dają wspaniałą oliwę, kuszą słodczyce zanurzone w pachnącym miodzie. Żyje się tu ciągle wedle tradycyjnych greckich zwyczajów, bez pośpiechu, ciesząc się każdą chwilą. O czym można było się przekonać podczas pobytu w Panagii, wysoko położonej na zielonych zboczach malutkiej miejscowości, przez którą biegnie główna droga z północy na południe wyspy. W rodzinnych, maleńkich sklepikach można kupić wspaniałe oliwki i owoce zanurzone w miodzie.

Znów wracaliśmy promem na stały ląd, ciesząc się niesamowitymi widokami maleńkich wysepek rozsianych na Morzu Egejskim.

### TRZECI DZIEŃ 23 KWIETNIA

Zaczął się kolejny dzień. Najważniejszy dla realizacji projektu, ponieważ udaliśmy się na spotkanie do partnerskiej szkoły **1<sup>st</sup> Epaggelmatiko Lykeio Dramas**. Dyrektorowi szkoły została wręczona na pamiątkę intarsja przedstawiająca plakat, który wygrał w konkursie zorganizowanym przez głównego koordynatora. Pracę wykonali uczniowie ZST. Obejrzeliśmy pracownię warsztatową i sale lekcyjne, których można pozazdrościć. Zaplecze dydaktyczne szkoły robi wrażenie. Jest to średnia szkoła zawodowa kształcąca młodzież na kierunkach mechanicznych i elektrycznych.



Następnie udaliśmy się do Urzędu Miasta, gdzie spotkaliśmy się z prezydentem Dramy i obejrzeliśmy nowoczesny budynek magistratu. Wydarzenie to udokumentowała lokalna telewizja obecna podczas krótkiej konferencji.

Po typowo greckim i smacznym lunchu udaliśmy się na wzgórze Korilovos na spotkanie z członkami Air Club Aiolos, którzy latają na para pente. Coraz więcej osób decyduje się na to, by zapo-

znać się z tym niezwykle sportem ekstremalnym, który dostarcza wielu wspaniałych emocji i wrażeń. Niewiele osób wie o tym, że początki tego wspaniałego sportu miały miejsce w latach 70-tych XX wieku we Francji, gdzie dzisiaj można znaleźć najwięcej szkół paralotniarstwa i największą liczbę miłośników tego niezwykle sportu. Paralotniarstwo nazywane jest również z francuskiego „parapente”, czyli w wymowie „parapąt”. W Polsce popularną nazwą jest również nazwa angielska czyli „paragliding”. Członkowie greckiego klubu stwierdzili, że loty na paralotni to ich wielka pasja, której poświęcają mnóstwo czasu. W kraju oliwek i znakomitego wina bardzo często można zobaczyć jak wznosi się paralotnia, z której można podziwiać niezwykle widoki. Na paralotniach latają młodzi, starsi, kobiety i mężczyźni – z każdym dniem w Dramie pojawia się coraz więcej osób posiadających uprawnienia i patenty instruktorskie. Parapente robi wrażenie, jednak brakowało nam odwagi, by spróbować lotu z bardzo wysokiej góry przy stosunkowo niskiej temperaturze. Kilku uczestników projektu z Turcji z Anatolian Balloons postanowiło przeżyć niesamowitą przygodę i skacząc, podnieść sobie poziom adrenaliny.

Wieczorem czekała nas kolacja-niespodzianka, przygotowana m.in. przez dyrektora szkoły **1<sup>st</sup> Epaggelmatiko Lykeio Dramas** i nauczyciela Janisa zaangażowanego w nasz projekt. Zostaliśmy zaproszeni do Monastiraki, maleńkiej miejscowości położonej wysoko w górach kilka kilometrów od Dramy. Jest to wyjątkowe miejsce, ponieważ kultywuje się tu stare zwyczaje greckie. W środku wsi znajduje się muzeum poświęcone historii i tradycji ludowej. Mieszkańcy przygotowali sami niezwykle i przepyszne regionalne dania m.in. warzywa zawijane w liście winogron, musake. Podczas kolacji grali muzycy na ludowych, zrobionych przez siebie instrumentach, a panie tańczyły tradycyjne, greckie tańce np. sirtaki. Taniec ten nazywany jest też tańcem Zorby lub po prostu Zorbą. Sirtaki, w odróżnieniu od większości greckich tańców ludowych, nie tańczy się w kole, trzymając się za ręce, lecz tancerze (tradycyjnie tylko mężczyźni) tworzą linię, kładąc ręce na ramiona sąsiada. Początkowe metrum na 4/4 wraz z przyspieszeniem muzyki zmienia się na 2/4. Sirtaki jest zdrobnieniem od Sirtós, nazwy najbardziej tradycyjnego rodzaju ludowego tańca greckiego z akompaniamentem buzuki.

## **CZWARTY DZIEŃ 24 KWIETNIA**

Od rana pracujemy nad realizacją projektu w partnerskiej szkole **1<sup>st</sup> Epaggelmatiko Lykeio Dramas**. Właściwie to spotkanie służy podsumowaniu projektu, jego ewaluacji po prawie dwóch latach działalności. Zastanawialiśmy się, co udało się osiągnąć, a czego nie i dlaczego? Omówiliśmy kryterium skuteczności, kryterium efektywności i kryterium użyteczności. Rozważaliśmy, jakie problemy utrudniały realizację projektu, czy projekt faktycznie przyczynił się do rozwiązania zidenty-

fikowanego na początku problemu, czy realizacja projektu miała jakieś efekty niezamierzone, skutki uboczne oraz czy realizacja projektu doprowadziła do trwałych zmian? Dzięki temu projektowi mogliśmy wymienić się doświadczeniami na temat nowych i alternatywnych przedsięwzięć turystycznych. Grupa polska skupiła się na baloniarstwie i skokach ze spadochronu, czego efektem był krótkometrażowy film z udziałem uczniów ZST zaangażowanych w projekt oraz biznesplan dotyczący zagospodarowania terenu wokół aeroklubu w Białymstoku. Nasi partnerzy również wykorzystali siłę powietrza do uprawiania alternatywnej turystyki.

Następnie udaliśmy się do starożytnego miasta Filipi. O bogactwie Filipi i mieszkańców świadczą zachowane świadectwa, wydobyte podczas kilku kampanii archeologicznych. Fragment rzymskiej Via Egnatia jest tak znakomicie zachowany, że widać wyżłobienia w kamieniach wykonane obręczami kół rzymskich powozów. Współczesna droga, która przebiega po linii północ - południe, dzieli wykopaliska na dwie części. Po stronie wschodniej najbardziej charakterystyczny jest wysoko położony akropol, z którego rozciąga się wspaniały widok na miasto i okolicę ze słynnym polem bitwy. U stóp akropolu zachowały się pozostałości okazałej bazyliki z V wieku, obejmującej trzy nawy z transeptem i dwa dziedzińce z portykami. Na zboczu góry widać starannie wyciosany teatr z czasów Filipa II, w którym Rzymianie dokonali poważnych przeróbek. Po zachodniej stronie ruin Filipi imponujące jest rzymskie forum oraz otaczające je portyki, rozbudowane pod koniec II wieku. Do naszych czasów przetrwały liczne reliefy kamienne rozmaitych bogów i bogiń oraz pozostałości kilku świątyń pogańskich i kościołów chrześcijańskich z okresu bizantyjskiego. Nieco za kościołem niemal niezniszczone przetrwały okazałe latryny, a w nich prawie pół setki oryginalnych marmurowych siedzeń. Było to nie tylko miejsce załatwiania potrzeb fizjologicznych, lecz także spotkań towarzyskich, rozmów i plotek, przeznaczone wyłącznie dla mężczyzn. Najpierw zimne kamienie własnym ciałem rozgrzewali niewolnicy, a dopiero później korzystali z nich pełnoprawni obywatele rzymscy. Pierwsze miasto w Europie, od którego Paweł z Tarsu rozpoczął krzewienie chrześcijaństwa.

To się nazywa dotknięcie historii...

Nasza wizyta dobiegła końca. Wieczorem pożegnalna kolacja, wręczenie certyfikatów i znów pod osłoną nocy wyjeżdżamy na lotnisko do Salonik, a potem do Polski.

